



SPÓŁDZIELNIA AGENCJA
PRASOWO-INFORMACYJNA
WARSZAWA
ZŁOTA 4, TEL. 8-59-59

Abonent Nr

WYCINK Z CZASOPISMA

Nowiny Riechawskie

Nr 163 z dn. 15.6.1950 r.

A Brensin

Echa pobytu Krakowskiego Teatru Rapsodycznego w Rzeszowie „Beniowski” udramatyzowany

Juliusz Słowacki był poetą rewolucji w najszlachetniejszym tego słowa znaczeniu i dlatego też ostro krytykował ówczesnych przywódców politycznych i wojskowych, za sprzeniewierzenie się zasadom rewolucji. Gdy inni z mniejszym lub większym uznaniem spoglądali na przeszłość szlachecką Polski, to on zgubność szlacheckiego kontusza dostrzegał już u podwalin państwa piastów i ukazywał ją w dziejach Lilli Wenedy. Zdobył się również na bardzo śmiałą i ostrą krytykę kleru, a nawet samego papieża; nie wahając się zawołać: „Polsko! Twa zguba w Rzymie!”.

Dlatego też nasze pokolenie, pokolenie ludu pracującego miast i wsi, budujące fundamenty ustroju sprawiedliwości społecznej, z głęboką czcią chyli czoło przed wielkim synem naszego narodu, jakim na zawsze pozostanie Juliusz Słowacki...

Słowa te wypowiedział ob. Józef Bomba dokonując w ubiegły piątek odsłonięcia pamiątkowej tablicy na budynku Zarządu Miejskiego w Rzeszowie. Tablica ta wmurowana została przez społeczeństwo rzeszowskie w 100-lecie urodzin Juliusza Słowackiego. W czasie okupacji została ona zerwana przez hitlerowców; lecz udało się ją jednak przechować i z kolei obecnie ponownie wmurować w poprzednie miejsce.

W godzinach wieczornych tego samego dnia, odbyły się dwa przedstawienia artystów Państwowego Teatru Rapsodycznego z Krakowa, którzy wystawili utwór Słowackiego „Beniowski”. Wieczorem przedstawienie zostało poprzedzone prelek-

cją profesora Długosza na temat życia i twórczości tego genialnego poety.

Teatr Rapsodyczny znany już jest społeczeństwu rzeszowskiemu z poprzednich swych występów na tym terenie. W zamieszczonej wówczas na naszych łamach ocenie działalności oraz osiągnięć tej wartościowej i ambitnej placówki, analizowaliśmy zagadnienie poszukiwania przez zespół tego teatru, własnej formy nowego wyrazu artystycznego. Odnosnie tego zagadnienia — jak również całokształtu wyników pracy zespołu — zdania tak publiczności, jak i fachowców teatralnych są podzielone. Niemniej jednak należy stwierdzić, że dające się dostrzec na podstawie każdego z opracowanych przez zespół widowisk, poszukiwanie nowych środków wyrazu artystycznego, jest objawem w pełni pozytywnym i wskazującym na to, że teatr ten ma przed sobą szerokie możliwości rozwojowe.

Założony konspiracyjnie w 1941 roku Teatr Rapsodyczny zrodził się z gwałtownej reakcji przeciwko panoszącemu się w dwudziestoleciu międzywojennym formalizmowi teatralnemu, o czym zresztą jest mowa w wydanym do „Beniowskiego” drukowanym programie. Mimo to, w pierwszym okresie działalności teatru dostrzec można było pewne pozostałości formalistyczne, które jeszcze do dnia dzisiejszego dają się niekiedy zauważyć we fragmentach najnowszych inscenizacji. Niemniej jednak, dzisiejsza forma opracowywanych przez zespół widowisk, jest o wiele bardziej związana z

życiem i dostosowana do potrzeb świata pracy, od tej którą można było dostrzec na przykładzie osiągnięć zespołu w pierwszych latach powojennych (m. in. również wystawiono wówczas w kontrastowo innej niż dzisiaj formie — „Beniowskiego”). Można by jeszcze obecnie dyskutować na temat przerostu formy nad czystą interpretacją poetyckiego słowa.

„Beniowski” Słowackiego jest chyba najbardziej w dobie obecnej aktualnym utworem tego genialnego poety. Widz dzisiejszy odnajduje w nim interesujące go akcenty wymowy społecznej, których imponującym ukoronowaniem jest — zwłaszcza w formie adaptacji kierownika zespołu Mieczysława Kotlarczyka — sugestywna zapowiedź demokratycznej rewolucji światowej oraz ostatecznego zwycięstwa Ludu.

Na szczegółową ocenę tej pełnej poetyckiego czaru i realizistycznego ujęcia zarazem — opowieści, w wykonaniu artystów Państwowego Teatru Rapsodycznego z Krakowa, potrzeba było dużo miejsca. My ograniczymy się tu do stwierdzenia, że podobnie jak i „Pana Tadeusza” Mickiewicza i „Eugeniusza Oniegina” Puszkina — Beniowskiego można zaliczyć apelowo na konto sukcesów tej placówki, na jej drodze do rozwoju artystycznego.

Z wykonawców na czoło wysunął się dysponujący bogatymi możliwościami modulacji głosu i subtelnością interpretacji tekstu AUGUST KOWALCZYK, jako Słowacki — rewolucjonista i odznaczająca się dużą sugestią interpretacji tekstu DANUTA MICHAŁOWSKA (Muza wschodnia); oraz MIECZYSLAW KOTLARCZYK, IZABELLA GAJDARSKA, Xenia Jaroszyńska, Jan Adamski, Stanisław Grokowski, Piotr Pawłowski i Władysław Pawłowicz.

Na marginesie wspomnianych występów, należy podkreślić zbyt słabą reklamę i nieumiejętną organizację widowisk, przez co wieczorne przedstawienie nie zgromadziło pożądanej ilości widzów.

RYSZARD STACHNIK